Nalezność pocztowa opłacona ryczałtem.
Egzemplarz obowiązkowy.
Cena 20 gr.

№ 4. Kielce, dnia 15 sierpnia 1928 r. Rok I.

GŁOS WIERZYCIELI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Kilińskiego 19. godziny urzędowe od 1 — 2 w poł.

PRENUMERATA: W Kielcach 2.00 zł. na prowincji 2.30 zł. kwartalnie.

Organ Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach.

Dwutygodnik — wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Skrzynka pocztowa № 25.

Złoty w złocie

W związku z ustawą stabilizacji jest sprawa zobowiązań przedwojennych, przerachowanych lub mających zostać przerachowanemi na zasadzie rozporządzenia z dnia 14. V. 1924 r.

W odnośnej ustawie która została opublikowana, jest mowa, że zobowiązania wyrazone w złotych lub przerachowane na złote mają być przeliczane w stosunku jeden dawny złoty za jeden złoty, ustawiony przez nowy system monetarny.

Utrzymana jest więc zasada spłat nominalnych bez względu na to, że w okresie zawierania tych zobowiązań lub ich przerachowywania wartość złotego była na równi złota, następnie zaś złoty ten w konsekwencji stracił 43% swej wartości w stosunku do złota, co usankcjonowała ustawa z dnia 13 października 1927 r.

Wedle posiadanych przez nas informacji, pewne koła wysuwają zasadę, by system spłat nominalnych zastosować do wszystkich kategorji zobowiązań, które powinny być regulowane na zasadzie ustawy z dnia 14 maja 1924 r. zwanej popularnie „lex Zoll".

W konsekwencji takiego traktowania sprawy wierzycieli, których majątek ustawodawca zredukował do 15% lub co najwyżej 50% motywując to kryzysem gospodarczym, trawiącym w chwili wydawania owej ustawy, zostaliby dotknięci klęską nowej redukcji, bynajmniej nie wynikłej z uzasadnionej woli ustawodawcy, lecz z przyczyn ubocznych.

Niesprawiedliwość tej redukcji tymbardziej się uwydatnia, że jakkolwiek spadek złotego był pewnego rodzaju komplikacją ekonomiczną — racje gospodarcze, w imię których zostały zastosowane pierwotne miary przeliczenia, w przeważnej części znikły.

Stan gospodarczy kraju, zwłaszcza podczas rządów marsz. Piłsudskiego, uległ znacznej poprawie.

Położenie ekonomiczne dłużników, z uwagi na które dokonywano redukcji ciążących na nich zobowiązań polepszyło się wydatnie. Szereg ustaw, a zwłaszcza ustawa o ochronie lokatorów; ograniczająca dochodowość realności, coraz miej uszczupla swem działaniem substancję majątku. Jedynie wierzyciel ma zniwelony poziom swej pretensji w myśl nieaktualnej dziś konjuktury gospodarczej.

Gdy — biorąc nawet pod uwagę spadek wartości złotego — posiadacz realności otrzymuje dziś 100% przedwojennego komornego, wierzyciel jego dostaje ledwie 15% — swej należności.

Niewątpliwie takie zredukowanie substancji majątku wierzyciela nie odpowiada położeniu gospodarczemu kraju i dłużników. Toć dziś z łatwością można osiągnąć za dom 50—80% wartości przedwojennej. W epoce wydania lex Zoll 25—40%. Cena ziemi osiągnęła i przewyższyła poziom przedwojenny. Jedynie wierzycielowi kurczy się jego majątek o połowę.

(Z zestawienia powyższych faktów wynika, że przywrócenie wierzytelności do poziomu miar przeliczeniowych ustawy z dnia 14. V. 1924 r. nie może być przesłanką do

podwyżki komornego, tak niewspółmierne są to zjawiska).

Nie mogło to leżeć w intencjach ustawodawcy, jako sprzeczne z zasadami sprawiedliwości i słusznością i z rzeczywistemi racjami gospodarczemi.

Swego czasu prof. Zoll i Helczyński wyjaśnili władzom miarodajnym, że ich intencją było uregulowanie wierzycieli w stałym mierniku wartości, że spadek złotego zadał cios bolesny i nieusprawiedliwiony wierzycielom, że druga inflancja spaczyła cele rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r., że wierzyciele ponieśli straty, które ustawodawca świadomie wykluczył

Słowem, że wyraz złoty, użyty we wspomnianem rozporządzeniu należy rozumieć jako złoty w złocie.

Po wydaniu dekretu stabilizacyjnego sądy spontaniczne zaczęły ferować wyroki, przeliczając rubel na złoty, według relacji 1 rb. = 4 zł. 72 gr. a nie 1 rb. = 2 zł. 66 gr.

Konieczna jest tu niewątpliwie ingerencja ustawodawcy.

Poza zadośćuczynieniem samej sprawiedliwości, takie ujęcie sprawy byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla życia gospodarczego kraju.

W szerokich rzeszach wierzycieli, którzy dzięki pracy całego życia gromadzone oszczędności, produkcyjnie zużytkowali powiększając niemi kredyt publiczny, obudziło się zaufanie do lokacji kapitałów. Gdy wierzyciele przedwojenni, którzy przecież nie rezygnują z zasadniczych swych postulatów odzyskania jaknajwiększej części a nawet pełni swego majątku, będziemy obserwowali dalsze kurczenie się rynku i ucieczkę kapitałów od lokat.

Wyrażamy przekonanie, że rząd nasz rozważy wszystkie te objekcje i w imię dobra kraju, w imię głębokich racji gospodarczych i prawnych wyda decyzję, która w niczem nie uszczupli posiadania i praw wierzycieli. Dzieło sanacji gospodarczej, dzieło stabilizacji życia gospodarczego kraju najściślej związane jest z wytrawnem, nacechowanem mądrością i troską obywatelską rozwiązaniem sprawy wierzycielskiej i takie rozwiązanie pragniemy otrzymać z rąk obecnego rządu.

Władysław Piaszczyński.

Przyczynek do kwestji przerachowania zobowiązań cywilnych.

(Palestra Nr. 4, z czerwca 1924 r.).

W punkcie 10 Ustawy o naprawie Skarbu z dn. 11 stycznia 1924 r. postanowiono między innemi upoważnić Prezydenta R. P i Rząd do „przerachowania na nową walutę zobowiązań... prywatnoprawnych, oraz ustalenia sposobu i terminu ich spłat".

Powstaje pytanie, czy na mocy powyższego upoważnienia Prezydent. R. P. i Rząd ma prawo redukować długi i zobowiązania prywatne i udzielać absolucji dłużnikom do niewykonania swych zobowiązań względem wierzycieli wbrew przepisom Kodeksu Cywilnego (art. 1902).

Sprawa sprowadza się do kwestji granic władzy państwowej i należy ją ująć w formie pytania: Czy Państwo które tworzy wszelkie prawa, jest jednakże przez istniejące przepisy związane i obowiązane do ich uszanowania?

Zasada wszechwładzy państwa przez żadnego z teoretyków prawa publicznego bronioną ani uzasadnioną nie jest. Państwo jest związane prawem przez siebie wydanem, to jest istniejącem i z tego powodu leges Grabski, które ograniczają np. gwarantowaną przez ustawy wymianę bonów złotych na gotówkę, z punktu widzenia prawa państwowego nie mogą być uzasadnione.

Oprócz tego, jak twierdzi Jellinek, [1]) zdanie to jest ogólne przyjęte w nauce prawa państwowego. „W prawie narodów kulturalnych oddawna istniał, a obecnie bezwarunkowo istnieje w daleko większym zakresie pewien *zasadniczy kompleks praw,* wobec którego bezsilną jest władza prawodawcy". Prawa, należące do tego „kompleksu" poprzedziły istnienie Państwa, którego celem i powołaniem jest ich ochrona.

Do takich praw należy przedewszystkiem prawo własności i jako jego konsekwencja prawa z zobowiązań wynikłe. Wyszliśmy z czasów, kiedy o zasadę i usprawiedliwienie prawa własności toczono spory. Dziś nikt się nie wdaje w dysputy i nie polemizuje z Rousseau. Współczesna ekonomja i jurysprudencja uważają własność za fakt historyczny, wcześniejszy od praw, które nim rządzą, fakt, który stał się koniecznością ekonomiczną.

Już Montesquieu [2]) uważa, że prawo cywilne istnieje równolegle z prawem publicznem ale nie jest mu bynajmiej podległe.

Najradykalniejsze Państwa współczesne wywodzą rodowody swego prawa publicznego z zasad rewolucji francuskiej, nie mogą więc wyrzec się dwóch naczelnych manifestów Deklaracji Praw

---

[1]) Ogólne Prawo Państwowe str. 291 i nast.

[2]) Esprit des lois ust. XXVI rozd. XV.

Człowieka z r. 1789 i 1793, z których pierwszy w art. XVII drugi we wstępie i w art. XVI, XIX i XX prawo własności stawiają poza zakresem wszelkich ze strony prawodawcy zamachów.

Nawet te doktryny, które nie uznają praw subjektywnych jednostki, a więc konsekwentnie odrzucają zasady Deklaracji Praw Człowieka, określając własność jako „force sociale" lub „fonction sociale" (Duguit) i te stawiają ją hors d'atteinte władzy państwowej.

Przed dwoma tygodniami Poincaré w deklaracji ministerjalnej, złożonej w izbie deputowanych, oświadczył, że prawo własności uważa za święte i nietykalne. Czy prezes gabinetu francuskiego wywodzi prawo własności z praw subjektywnych jednostki, czy z konieczności gospodarczych, o to nie chodzi. Oświadczenie to stwierdza stanowisko współczesnego Państwa demokratycznego względem prawa własności.

I nasza Konstytucja gwarantuje prawo własności w art. 99, Kodeks Cywilny w art. 544 i 545 określa je.

Wszelkie ograniczenia prawa własności tylko w tych granicach są prawodawcy dozwolone i wszelki przepis administracyjny, ograniczający właściciela tylko w interesie społecznym, podyktowanym wymaganiami hygieny, porządku społecznego lub obrony Państwa, wydany będzie legalnym.

Wywłaszczenie możliwe jest jedynie w granicach art. 545 Kod. Cyw., t. j. na cele publiczne, — w interesie społecznym i za sprawiedliwem i uprzedniem wynagrodzeniem. Redukcja długów jest wywłaszczeniem jednych obywateli dokonanem na rzecz innych, a nie na cel publiczny. Prawo cywilne nie zna takich operacji. Historja zna podobne wywłaszczenia, dokonane przez prawodawstwo Solona i przez Rzym w epoce Gracchów do Sulli [1]). Obydwa te prawodawstwa obecna nauka Państwowa uważa za rewolucyjno-społeczne.

Czy prawica w Sejmie i Senacie, udzielając d. 11 stycznia 1924 r. Rządowi pełnomocnictw, miała na celu czyny rewolucyjne? Należy wątpić.

Umowy, ważnie zawarte, stanowią prawo pomiędzy stronami. (Art. 1134 K. C.). Nikt, prócz Sądów, nie ma prawa umów tych komentować, ani modyfikować. Tylko Sądy, rozpoznając indywidualnie wypadki, mogłyby udzielić ulg w postaci moratorjum, czy zmniejszenia procentu, ale tylko Sądy i to causa cognita i jedynie tym, którzy o to proszą i których materjalne położenie tego wymaga.

Zasadę tę uznają nawet socjaliści. Niedawno rozbiły się rokowania pomiędzy socjalistycznym rządem angielskim a socjalistycznym rządem sowieckim z tego powodu. Ramsay Mac Donald oświadczył Rakowskiemu, że nie przystąpi do żadnych z sowietami rokowań, dopoki te ostatnie nie przekonają go, że chcą wykonywać i że wykonają umowy dotychczasowe, zarówno publiczne jak i prywatne. Stanowisko całkiem słuszne. Z ludźmi, którzy lekceważąc własne zobowiązania, sami ich nie wykonują, a co gorsza, mają nad sobą rząd, który ich od wykonania tych zobowiązań dyspensuje, nie wchodzi się w żadne pertraktacje.

Jak widzimy — tradycja, teorja i praktyka Państwa współczesnego, nawet najbardziej radykalnego, zabrania prawodawcy wszelkich zamachów w zakresie prawa cywilnego i stosunków cywilnych, na gruncie tego prawa wynikłych.

Czy Rząd przez prawo o przerachowaniu nie zrywa z tradycją Państwa typu przez cywilizację za normalny uznanego i niestwarza jakiegoś nowego typu Państwa — nad tem należałoby się zastanowić.

¹) Woodrow Wilson „The State", Mommsen Rom's Geschichte.

Pod znakiem złota i stabilizacji walut

Wśród państw całego świata zauważyć daje się obecnie dążność do stabilizacji pieniądza na wartości posiadanych zapasów złota. Już przed wojną waluty prawie wszystkich państw oparte były na pokryciu złotowem. Niestety jednak wojna, a następnie ciężki okres powojenny doprowadziły w wielu państwach do zatracenia pokrycia złotowego, co w następstwie spowodowało oczywiście we wszystkich tych państwach spadek wartości pieniądza. Pamiętamy i my w Polsce ów okres inflancji, w czasie którego emitowane były banknoty bez pokrycia, a który doprowadził do zupełnej dewaluacji pieniądza obiegowego.

Okres obecny nazwać można okresem stabilizacji walut. Wszystkie państwa, których waluty skutkiem inflancji straciły na swej wartości, dążą obecnie do ustabilizowania wartości swego pieniądza. Jako oparcie dla stabilizacji służą zapasy posiadanego złota. Na tej zasadzie ustabilizowany został złoty polski, na tej zasadzie przeprowadza obecnie Francja stabilizację franka, w ten wreszcie sposób i Włochy normują ostatecznie wartość lira. Ostatnio również i Rumunja, Grecja, Bułgarja, Jugosławja oraz z poza Europy: Indje, Brazylja i Argentyna, w ten sam sposób dążą do ustabilizowania swych walut.

Oparcie złotowe poszczególnych walut wyraża się przy stabilizacji albo wyłącznie na podstawie posiadanych zapasów złota, albo też na zapasach złota, oraz na banknotach tych państw, których waluty oparte są na złocie.

Tak zatem świat cały wraca do dawnego pokrycia złotowego do swych walut. Wobec tego niezmiernie interesującemi są dane, dotyczące stanu zapasów złota, który na całym świecie wynosi w chwili obecnej około 9 miljardów, 959 miljonów dolarów. Z sumy tej posiadają Stany Zjednoczo-A. P. złoto wartości około 4 miljardów, 800 miljonów dolarów, a więc blisko 50 proc. zapasów złota całego świata. Anglja wraz z dominjami, posiadają złoto wartości jednego miljarda 360 miljonów dolarów. Państwa środkowej i południowej Ameryki, a więc: Argentyna, Brazylja, Chile, Peru i Urugwaj, posiadają razem złoto wartości około 665 miljonów dolarów. Wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Anglji posiadają razem złoto wartości 3 miljardów, 176 miljonów dolarów.

Jak wobec tego przedstawia się produkcja złota w całym świecie? Niestety od roku 1913 zauważyć daje się spadek prodk. złota. I tak w roku 1913 wynosiła produkcja złota około 470 miljonów dolarów. W roku 1927 po wzmożonych pracach wynosiła produkcja około 410 miljonów dolarów. (W roku 1926 tylko 400 miljonów dolarów). Na terenie międzynarodowym czynione są jednak ustawiczne starania w kierunku zrównania obecnej produkcji złota przynajmniej z produkcją przedwojenną.

Głównymi rynkami, na ktorych dokonują się tranzakcje złotem są Stany Zjednoczone i Anglja. Stany Zjednoczone przywiozły w roku 1927 złota wartości 207,5 miljonów dolarów, wywiozły zaś w tymsamym czasie złota za 201,4 miljonów dolarów. Wywóz złota odbywał się przeważnie do państw europejskich (Polska i Francja) dla stabilizacji walut tych państw, Anglja natomiast przywiozła złota wartości 157,9 miljonów dolarów, wywiozła zaś na sumę 137 miljonów dolarów. Obroty Anglji były zatem znacznie mniejsze.

Interesującemi będą oczywiście dane dotyczące stanu posiadania pokrycia złotowego w Polsce. Otóż—wedle ostatnich obliczeń—posiada Polska pokrycie kruszcowe (łącznie z dewizami innych państw) na ogólną sumę 126 miljonów dolarów, co równa się jednemu miljardowi 117 miljonów złotych

Z ruchu organizacyjnego

Ostatnio utworzone zostały Oddziały naszego Związku w Kolnie przy ul. Łomżyńskiej № 64 i w Krzemieńcu przy ul. Szerokiej № 18.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Związku ma odbyć się w dniu 15 sierpnia r. b.

Skutki waloryzacji

Mówiąc tutaj o zasadach prawnych, ma się na myśli etykę moralną prawa i sprawiedliwości, nie zaś prawo ustawowe, które nie zawsze jest zgodne z wspomnianą etyką.

Powracając do stawianego tematu zaznaczyć trzeba, że każda waloryzacja długów o ile ma być sprawiedliwą, musi być zastosowaną do zasad etyki prawa, w przeciwnym bowiem razie stanowi ona gwałt połączony z ekspropriacją, wykonaną kosztem jednych na korzyść drugich.

Względy położenia ekonomicznego kraju czy jednostek, nie mogą żadną miarą uprawniać do wykroczenia poza ramy etyki moralności, prawa i sprawiedliwości.

Jeżeli zatem w państwie zachodzi kwestja waloryzacji długów tak państwowych jak i prywatnych, to należałoby najpierw stwierdzić, czy dłużnik jest wypłacalnym lub nie.

O ile dłużnikiem jest państwo, które nie ma możności wogóle kiedykolwiek spłacenia swoich długów w pełnej ich wartości w stosunku do złota, jaką miały w chwili ich powstania, to o ile takie państwo nie chce na siebie brać odjum ratowania swoich finansów kosztem swoich wierzycieli, jak ogłosić upadłość państwową jeżeli żadnym sposobem nie będzie mogło dojść ze swoimi wierzycielami do porozumienia w drodze dobrowolnego układu.

Regulacja długów za pomocą konkursu zlikwidowałyby taki stosunek dłużny w sposób prawnie przewidziany bez obarczenia go ciężkim zarzutem szanowania swoich finansów przymusowo kosztem krzywdy swoich wierzycieli, którzy mu zaufali i przyszli swojemi oszczędnościami z pomocą w chwili ciężkiej walki.

Za niedopuszczalne winno się uważać w każdym razie jednostronne, przymusowe, ustawowe załatwienie kwestji waloryzacji długów.

Nie można się tutaj rozwodzić nad dalszemi skutkami upadłości wpływu jej na stosunek dłużny państwa do swoich wierzycieli, bo wychodziłoby to daleko poza ramy niniejszego artykułu, jednak kwestja ta nie jest dla naszej Ojczyzny aktualną.

Stojąc na stanowisku etyki prawnej, trzeba wykluczyć wszelką przymusową jednostronną waloryzację, nie polegającą na ugodzie stron zainteresowanych.

Tutaj jednakże przeciwstawia się trudność położenia finansowego kraju, tak, że realizacja długów państwowych w pełnej ich wartości staje się wprost niemożliwą i tylko może być w danej chwili przeprowadzoną kosztem wierzycieli, przez znaczne zredukowanie ich pretensyj.

Państwo będąc w takiem położeniu i nie chcąc za pomocą naruszania zasad etyki prawa krzywdzić swoich wierzycieli, nie mogłoby w braku dobrowolnej ugody z nimi wogóle przystąpić do waloryzacji i realizacji swoich długów.

Natomiast wskazaną zdaje się być inna droga, wiodąca do pożądanego celu.

Obserwując rozwój ekonomiczny państw w czasach powojennych, stwierdzić można że niemal wszystkie przechodzą prędzej czy później ostry kryzys gospodarczy i finansowy i że po zwalczeniu go szybko się podnoszą w miarę, jak skutki wojny zanikają.

Wniosek stąd, że chociaż chwilowo sprawiedliwie realizowanie długów nie jest możliwem, o ile dane państwo wogóle ma jakieśkolwiek szanse rozwoju.

Wobec tego nasuwa się logiczna konsekwencja, że realizacja długów zwaloryzowanych, nie może być przeprowadzona natychmiast w danej chwili, przeważnie finansowo bardziej niekorzystnie, a tylko powinna być wykonaną stopniowo, odpowiednio do warunków kraju.

W każdym razie możność takiego załatwienia sprawy bez uciekania się do krzywdzącego wierzycieli gwałtu ma każde państwo w postaci moratorjum dla dłużnika, które jest prawnie uzasadnione, leży w interesie zainteresowanych, bo chroni dłużnika od upadłości, a wierzyciela od strat i nikogo nie pozbawia swoich praw uzyskanych

Każdy dług prywatny, czy to państwowy należałoby przerachować podług wartości jego w stosunku do złota, jaką miał w chwili powstania.

Dwa kroki wprzód, a trzy wstecz

Zniesienie dzierżaw w Rosji

Centralny komitet wykonawczy sowietów Z. S. R. R. ogłosił dekret, który będzie miał poważne znaczenie dla kształtowania się sytuacji gospodarczej i politycznej w Rosji. Po poczynionych w dziedzinie polityki aprowizacyjnej ustępstwach, dekret ten jest świadectwem ponownego wahania się polityki sowieckiej w kierunku „komunizmu wojennego". Mianowicie zawiera dekret ten obniżenie maksymalnego dopuszczalnego terminu zawierania umów o dzierżawę rolną w Rosji z 12 do 6 lat.

Pozatem wprowadza dekret ten inowację, iż umowa dzierżawna zawierana być może jedynie na przeciąg 1 roku, poczem nastąpić może jej pięciokrotne wznowienie. Miejscowym sowietom przysługuje jednak prawo dalszego obniżenia tego terminu do 3 lat. Gospodarstwa, których właściciele nie pracują własnoręcznie na roli, przechodzić mają po upływie tych 3 lub 6 lat na własność państwa sowieckiego.

JAKÓB NEUMARK

Przerachowanie zobowiązań hipotecznych [1]).

(Gazeta Sądowa Warszawska, № 35, z d. sierpnia 1924 r.).

Ogłoszone w № 42 poz. 441 D. U. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych, jest zdaniem prof. Zolla[2]) „krótkie, lapidarne, treściwe, a ma na celu waloryzację (przerachowanie na złote) prawie wszystkie dotąd nie spłaconych należności pieniężnych, z tytułów prywatno-prawnych pochodzących. Mieści się w niem niewątpliwie wielka vis ac potestas legis, którą z pod ustawy należy w drodze wykładni wydobyć, jeżeli rozporządzenie ma spełnić swój cel. Wydajemy z dr. Hełczyńskim objaśnienia, a nie komentarz, który musiałby być obszernem dziełem. Dzieło takie wymagałoby bardzo wiele czasu i możeby zobaczyło świat, gdy waloryzacja przestanie być przedmiotem aktualnym".

Powyższa opinja Przewodniczącego Komisji do opracowania projektu Rozporządzenia, opartego na aprobowanem przez tegoż Przewodniczącego uzasadnieniu, jako wyniku dyskusji członków Komisji, jest bardzo znamienna i świadczy o trudnościach i kwestjach, jakie się nasuną przy stosowaniu omawianego Rozporządzenia i jakie dopiero w drodze wykładni rozstrzygnięte być mogą.

Zaraz po ogłoszeniu Rozporządzenia, powstały w kołach prawniczych wątpliwości, co do jego legalności[3]), a w prasie ukazały się głosy, że Rozporządzenie wydane zostało pod hasłem wywłaszczenia.

Największe wątpliwości budzą przepisy Rozporządzenia, dotyczące przerachowania przedwojennych hipotek rublowych. Rozporządzenie, zgodnie z § 1, ma się stosować do należności, wyrażonych w rublach carskich, które stały się płatnemi w markach polskich dopiero wskutek przepisów, które wprowadziły markę polską, jako prawny środek płatniczy. Wobec tego, przy tłomaczeniu § 1 Rozporządzenia, należy przedewszystkiem rozstkiem rozstrzygnąć pytanie, czy wspomniane wierzytelności stały się płatnemi w markach polskich wskutek przepisów, które wprowadziły markę polską jako środek płatniczy. Prof. Zoll w wyjaśnieniach, opartych na „uzasadnieniu" przytacza, że Rozporządzenie dotyczy tych należności, wyrażonych lub płatnych pierwotnie w rublach, które

---

[1]) Redakcja, zamieszczając w imię bezstronności niniejszy artykuł, nie godzi się jednak na szereg wyrażonych w nim poglądów.

[2]) Przedmowa do wydanego Rozporządzenia z motywami i objaśnieniami, opracowanemi przez prof. Zolla dr. Hełczyńskiego.

[3]) „Gaz. Sąd." № 21 i 24. Palestra № 5 i 6 za 1924 r

się stały płatnemi w markach polskich wskutek ustaw: z dn. 31/I 1920 r. (D. U. № 5/26 i z dn. 29/4 1900 (D. U. № 38/216).

Jednakże pierwsza ustawa wprowadza jedynie markę polską jako środek płatniczy w kraju, o przerachowaniu rubli nie wspomina, a właściwie ma na celu wprowadzenie marek na obszarze b. zaboru austrjackiego, co się zaś tyczy drugiej ustawy, to Sąd Najwyższy w znanem orzeczeniu № 17 za 1922 r. w sprawie Kuhnke przeciw Fliederbaum, uznał, że art. 4 tej ustawy, przyjmujący kurs 216 marek za 100 rb., nie ma zastosowania do przedwojennych wierzytelności hipotecznych, gdyż na mocy ustawy z dnia 9-go maja 1919 roku (D. U. № 21/296) postanowione zostało przerachowanie zobowiązan rublowych na złote polskie drogą oddzielnej ustawy, mającej ustalić kurs wymiany rubli na złote, wobec czego Sąd Najwyższy uznał, iż zobowiązania, jakie istniały w dacie wydania ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 r., mają zapewnioną bezpośrednią zamianę na złote, jako przyszłą pieniężną jednostkę polską, przerachowanie zaś na 216 mk. może być stosowane jedynie do zobowiązań poźniejszych i należności bieżących. Tym sposobem należy dojść do wniosku, że przedwojenne rublowe sumy hipoteczne nigdy nie stały się ustawowo płatnemi w markach polskich, a z tego wynika, że Rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. właściwie nie dotyczy przedwojennych długów hipotecznych.

Gdyby jednak uznać, że omawiane Rozporządzenie ma się stosować do przedwojennych wierzytelności hipotecznych, to w takim razie należy upatrywać w niem zapowiedziane przez ustawę z dnia 9 maja 1919 r. bezpośrednie przerachowanie rubli na złote, poraz pierwszy ustawowo uskutecznione. § 2 tego Rozporządzenia przerachowuje ruble przedwojenne na 2.66 zł. (1 zł. = 0.375). Ta więc skala byłaby miarodajną dla przerachowania rubli przedwojennych hipotecznych. Natomiast odchylenia od tej skali, wskazane w §§ 5 i 6 Rozporządzenia, stanowiące redukcję skali zasadniczej od 15 do 50 proc., pozostają w sprzeczności z pierwszą częścią 10 p. art. I ustawy z dnia 11 stycznia 1924 r. (D. U. № 424), nadającej rządowi, w celu naprawy skarbu, pełnomocnictwa do przerachowania zobowiązań na nową walutę, oraz do ustalenia sposobu i terminu ich spłat, a przeto pozbawione są prawnej podstawy. Uzasadnienie do projektu Rozporządzenia wychodzi z założenia, że ustawa sanacyjna „rozróżniając ustalenie wartości złotego do marki polskiej od przerachowania, nie mogła mieć na myśli tylko tabliczki mnożenia, najwidoczniej przeto obejmuje pełnomocnictwo do czegoś więcej, to jest do waloryzacji (przerachowania) należności, a to ze względu na olbrzymia ich deprecjację, wywołaną spadkiem wartości pieniądza". Pomijając, że redukcja nie ma nic wspólnego z naprawą skarbu, podnieść trzeba przedewszystkiem wątpliwość, czy można się domniemywać mandatu do czynności, nie objętych treścią, pełnomocnictwa, a to tem bardziej, że art. 2 ustawy z dnia 11 stycznia 1924 r. nadaje moc obowiązującą jedynie rozporządzeniom, wydawanym na podstawie i w granicach tejże ustawy. Utożsamienie przerachowania z waloryzacją nie usprawiedliwia redukcji, o której mowa. Jeżeli bowiem niektóre zobowiązania uległy poprzednio ustawowo przerachowaniu na marki polskie, to przerachowanie obecne tychże marek na złote podług relacji, przewyższającej zasadniczą stawkę 1.800.000 marek za złoty, jest waloryzacją, czyli podwyższeniem stawki. Inaczej rzecz się ma z rublem hipotecznym przedwojennym, przerachowanym na złote, po 2,66. W tym przypadku ustalenie ułamkowej relacji od 15 do 50 proc. nie jest podwyższeniem lecz zmniejszeniem, czyli redukcją skali zasadniczej, a więc poczytane być winno za niesłuszne i niezgodne z art. 95 i 99 konstytucji częściowe wywłaszczenie wierzycieli.

A przecież prof. Zoll sam uznaje redukcję za częściowe wywłaszczenie, do którego przeprowadzenia rząd nie ma pełnomocnictw w ustawie sanacyjnej i które zresztą sprzeciwiałoby się art. 99 konstytucji. „Ogólnie biorąc stosowanie w pewnych wypadkach waloryzacji pełnej, a w pewnych ułamkowej, jak słusznie zaznaczył prof. Brzeski[1]), przekracza niewątpliwie intencję ustawy stanowi modyfikację wartości nominalnej i siły płatniczej marki polskiej, będąc dalekiem od zarządzenia monetarnego, „wprowadza regulowanie stosunków z zobowiązań ze względu na ich źródło, sytuację majątkową stron, czy też jakieś interesy ogólnego znaczenia. Byłaby to zmiana natury zobowiązania, a nie zarządzenie monetarne".

W szczególności na zobowiązania hipoteczne spadło w Rozporządzeniu jakieś odjum. Przy przerachowaniu należności z innych tytułów, § 29 Rozporządzenia nie przewiduje naogół redukcji. Handlarz drzewa np., obowiązany będzie do zwrotu reszty ceny w stosunku pełnej wartości rubla do złotego, ustalonego według skali art. 2. Natomiast w przypadku, gdy wierzytelność hipoteczna ma źródło w niezapłaconej cenie majątku, przerachowanie zabezpieczenia hipotecznego w myśl § 33 nie może być o $1/4$ część wyższe od skali przerachowania podług §§ 5 i 6, co zaś do hipotek powstałych z pożyczek, mają one być przerachowane bezwzględnie w mierze, nie przekraczającej normy w §§ 5 i 6. Wbrew przyjętym powszechnie zasadom, że hipoteka, nadając zapewnienie rzeczowe, zabezpiecza wierzyciela od możliwego ryzyka, uzasadnienie głosi: że wierzyciel hipoteczny obok ryzyka, że wartość nieruchomości, zabezpieczające,

[1]) „Gaz. Sąd." № 24 za 1924 r

jego wierzytelność, nie wystarczy na zaspokojenie jego pretensji, ponosi jeszcze ryzyko deprecjacji waluty, że wierzytelności hipoteczne nietylko muszą być dostosowane do tej normy, do jakiej spadła cena nieruchomości w stosunku do parytetu złota, lecz winny być nawet w stosunku do tej miary obniżone, oraz że polityka prawna winna otoczyć wyższą opieką właścicieli nieruchomości, niż wierzycieli, że nie można zmieniać utrwalonego stanu rzeczy, przy którym pomimo deprecjacji, dłużnicy całe lata spłacali swe długi marnemi pieniędzmi, że waloryzacja do pełni złota wywołałaby niesłuszne zbogacenie wierzycieli, gdyż kapitał podrożał i daje teraz kilkunastokrotnie wyższe dochody, aniżeli przed wojną i t. p.

Ten argument skłonił prawdopodobnie autorów Rozporządzenia do wprowadzenia moratorjum aż do 1927 lub 1928 roku, jakkolwiek po kilku wierszach czytamy: „waloryzacja powinna nastąpić „migawkowo", wierzyciele i dłużnicy powinni się już teraz dowiedzić, pierwsi, ile mają do żądania, drudzy, ile mają płacić; nie można petryfikować niepewności, która podkopuje życie gospodarcze".

Przytoczone argumenty natury gospodarczej i politycznej nie są przekonywające. Nadanie dłużnikom jakichś osobliwych przywilejów, otoczenie ich szczególną opieką z ujmą dla wierzycieli, wywłaszczenie ich ze znacznej części należności i wprowadzenie długoletniego moratorjum dla znikomej reszty tychże należności prawie bez oprocentowania, powoduje brak zaufania do hipoteki, zanik i ustanie kredytu hipotecznego, o którego znaczeniu i doniosłości autorzy projektu Rozporządzenia widocznie zdawali sobie jednak sprawę, skoro w uwagach wstępnych do §§ 5 i 6, redukujących sumy hipoteczne, mówią o konieczności kredytu realnego dla dobra ogólnego, ożywienia ruchu budowlanego, odbudowy gospodarstw, ale w jakiś niezrozumiały sposób dochodą do wniosku, że kardynalnym warunkiem wskrzeszenia kredytu realnego, jest wprowadzenie do hipotek stawek znacznie zredukowanych, które nawet na skutek uznania sędziowskiego nie ulegają podwyższeniu.

Takie załatwienie sprawy przez krzywdzenie wierzycieli doprowadzi na przyszłość do zupełnego upadku kredytu hipotecznego, do którego ogół straci zaufanie. Tym sposobem Rozporządzenie nie odpowiada celowi. Nie odpowiada ono również i zasadom prawa, gdyż wprowadza sprzeczne z konstytucją wywłaszczenie, nie na rzecz państwa, lecz na rzecz dłużników, z krzywdą dla wierzycieli, zrywa z przepisami prawa obowiązującego (art. 544, 545, 1134, 1902, 1895 Kod. C.), jest przekreśleniem prawd, utrwalonych w psychice społeczeństwa.

Jednakże odmienne jest stanowisko w tym przedmiocie Sądu Najwyższego, przyjęte z uznaniem przez orzecznictwo niemieckie, a zignorowane przez Rozporządzenie. Sądy będą miały do wyboru między Rozporządzeniem, podważającem przepisy ustawowe i zasady słuszności, a orzeczeniem, przynoszącem zaszczyt myśli prawniczej polskiej i głoszącem: że podług zasadniczych przepisów art. 1134, 1135 i 1156 k. c. umowy stają się prawem dla tych, którzy je zawarli, winny być wykonywane z dobrą wiarą zobowiązującą do wszystkich następstw, jakie słuszność, zwyczaj lub prawo nadają zobowiązaniu według jego natury spełniane być winny zgodnie z zamiarem stron; że dążenie do uwolnienia się od długu przez zapłatę, stanowiącą drobny ułamek pożyczonej sumy... nie może być poczytywane za wykonanie zobowiązania z dobrą wiarą i zgodnie z wymaganiami art. 1134 i 1135 k. c. nie może być rozumowania, króreby podobne uregulowanie długu zdolne było uzasadnić, ani ustawy, którąby je usiłowała narzucić; że, zawierając pożyczkę z zabezpieczeniem hipotecznem, strony mają na względzie szczególne korzyści i właściwości kredytu hipotecznego, a mianowicie z jednej strony uzyskanie przez dłużników pożyczki długoterminowej na dogodnych warunkach, a z drugiej strony zapewnienie wierzycielom lokaty pewnej, nie połączonej z ryzykiem... oraz zagwarantowanie im odbioru pożyczonej sumy niezależnie od możliwych wahań w osobistej odpowiedzialności dłużnika, albowiem według intencji stron, zawierających umowę pożyczki hipotecznej, zabezpieczeniem uiszczenia pożyczonej sumy jest nieruchomość, do której wierzyciel nabywa prawo rzeczowe i do której przywiązane jest zaspokojenie zobowiązania (art. 47 ust. hip. [1]).

Tylko nieruchomość i jej wartość stanowią dla wierzyciela hipotecznego zabezpieczenie jego długu, odpowiedzialność osobista jest drugorzędną i na innych opiera się zasadach. Wierzyciela hipotecznego obchodzą jedynie obciążenia, jego należność, poprzedzające; obciążenia zaś, zapisane po jego wierzytelności, nigdy nie mogą wpłynąć na uszczuplenie jego praw. Jest to zasada, wynikająca z pierwszeństwa hipotecznego. Z tą podstawową zasadą Rozporządzenie zrywa, gdyż w § 33 p. 3 uzależnia miarę przerachowania od istnienia niżej zabezpieczonych wierzytelności. Rozporządzenie więc nie tylko godzi w zasady kodeksu cywilnego, lecz nadto zmienia samą podstawę hipoteki. Do tak zasadniczych zmian przepisów ustawodawstwa cywilnego ustawa sanacyjna upoważnienia nie zawiera.

[1]) Orzeczenie № 17 1922 roku.

FUNDUSZ PRASOWY

Na fundusz prasowy nadesłał p. J. Staniszewski 1 złoty.

O waloryzacji długów

(Dokończenie)

A teraz zapytujemy się czy nasza wielka Polska zmuszana była, pieniądz ubogiej ludności swych własnych dzieci zdewaluować i zabrać?

Na to pytanie odpowiedzieć trzeba, że dewaluacja i zniszczenie kapitałów były niepotrzebne,

bo Polskę odebraliśmy bez długów,

bo Polska wojny nie przegrała,

bo Polska wolna jest od kontrybucji wojennych,

bo Polska ma wartości w ziemi i w kamienicach 150 miljardów,

bo Polska zarobiła na dewaluacji 4 i pół miljarda złotych i tu zginęły nasze oszczędności które podarowano obszarnikom, bankom i właścicielom realności.

Polska, czyli państwo na mocy tego zestawienia wraz z Bankami winna i może naprawić pokrzywdzonych, wynędzniałym wierzycielom krzywdę, przez zniesienie rozporządzenia z dnia 14.V-1924 r. i zaprowadzić sprawiedliwą waloryzację.

Dlatego, że zabrano krwawo zapracowane grosze biednej i oszczędnej ludności, która chciała się ratować od śmierci głodowej na starość i w razie niemocy, dlatego dzisiaj niema nikt zaufania do instytucji bankowych i państwowych i jeżeli ktoś ma zaoszczędzone grosze do banku już nie zanosi i sam je wypożycza prywatnie. Zaś ci, którzy mają większe kapitały z obawy przed stratą, lokują pieniądz w bankach zagranicznych lub dewizach.

To też nic dziwnego, że brak jest obiegowej monety i płynnych kapitałów, na czem cierpi system gospodarczy całej Polski, przemysł, handel i rolnictwo upada.

Rząd sam powinien spiesznie krzywdę wierzycieli naprawić, którzy do dziś dnia przymierają głodem i prędzej zaufanie do Państwa i banków się nie wmoże dokąd krzywda naprawioną nie zostanie.

Dla tego wzywamy i apelujemy do Związków Wierzycieli, aby się energicznie wzieli do dalszej pracy i w pracy swej nie ustawali aż sprawiedliwości stanie się zadość.

Z SĄDÓW

Sąd Okręgowy w Warszawie w wydziale I-ym cywilnym rozważał ciekawą świeżą sprawę.

Połowa pewnej nieruchomości została sprzedana w roku 1914 za rb. 15.000, z których nabywca Truskier i spółka Akcyjna „Lux" zapłacili tylko rubli 2.500, pozostałe zaś rb. 12.500 zabezpieczyli na hipotece kupionego domu, który po kilku latach sprzedali.

Obecnie wierzyciel Lurje, działając przez adwokata Szoskina i Luriego, wystąpił na drogę sądową o przerachowanie należności wraz z zaległemi do 1-go lipca 1924 r. odsetkami na 100 proc, oraz o zasądzenie od pierwotnych nabywców całkowitej sumy po potrąceniu kwoty już otrzymanej od obecnego właściciela nieruchomości — jako dłużnika hipotecznego (nieruchomość nie podlega ustawie o ochronie lokatorów).

Na rozprawie pełnomocnik powoda podniósł, że pozwani są ludźmi bardzo samożnymi, właścicielami wielu nieruchomości w Warszawie, z czego wynika, że majątek ich nie nległ deprecjacji, lecz przeciwnie, powiększył się znacznie, że odpowiadają oni według umowy całym swoim majątkiem i że w tych warunkach powód, który otrzymał za dom tylko jedną szóstą część ceny -- słusznie obecnie żąda 100 proc: reszty szacunku.

Sąd przychylił się do wniosków rzeczników powoda i w wyroku przerachował sumę rb. 12.500 z odsetkami na 100 proc., to jest na zł. 37.762 zasądzając jednocześnie całkowitą należność według żądania skargi powodowej.

* * *

Sąd Okręgowy w Warszawie, przerachował wierzytelność hipoteczną z powództwa p. Z. 37 ½ %. W motywach Sąd stwierdził, że spadek wartości złotego, usankcjonowany ustawą z dnia 5. XI. 1927 r. nie może obciążać wierzyciela.

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 60.—
¼ strony	„ 30.—
⅛ strony	„ 15.—
1/16 strony	„ 8.—
Strona pierwsza	50% drożej od ostatniej
Strona wewnętrzna	25% drożej od ostatniej

Drobne ogłoszenia po 6 groszy do słowa. Druk tłusty podwójnie.

Redaktor: odp. STANISŁAW PEWNICKI. Wydawca: Zw. Obr. Wierzyt. i Prawa Własn. w Kielcach.

DRUK. J. ŁĘSKI, KIELCE